

Grupa Tygryski

Środa 14.04.2021

Wychowawca: Magdalena Bodych

Temat: Na wystawie.

Pomoce dydaktyczne: kartka, farby, pędzel, zdania, Karty pracy, Liczenie, ołówek, kredki.

Przebieg zajęć:

1. „Kleksy” – działanie dziecka. Dziecko składa na pół kartkę papieru i za pomocą pędzla robi kleksy farbą na jednej z połówek kartki. Następnie zagina kartkę ponownie i mocno prasuje dłonią. Po chwili rozkłada i ogląda efekty, opowiada o tym, co powstało, co kleks przypomina, nadaje swojej pracy tytuł. Rodzic zadaje pytanie: Co zaobserwowaliście? Dzieci mają dojść do tego, że prawa strona wygląda tak samo jak lewa.

2. „W drodze na wystawę” – zabawa ruchowa naśladowcza. Dziecko ruchem ilustruje opowiadanie czytane przez rodzica.

Pewnego dnia dzieci z przedszkola/szkoły wybrały się na wystawę rzeźb. Założyły buty (naśladują zakładanie butów), kurtki (naśladują zakładanie i zapinanie kurtek) i czapki (naśladują nakładanie czapki). Pomaszerowały na przystanek autobusowy (maszerują w rytmie podanym przez rodzica). Zaczekały na autobus (stoją kilka sekund), a gdy podjechał, wsiadły do niego (trzy kroki z wysokim unoszeniem kolan). Autobus ruszył (szybki trucht), ale co jakiś czas zatrzymywał się na różnych przystankach (zatrzymują się na przerwę w rytmie). Gdy dojechały na miejsce, wysiadły z autobusu (trzy kroki z wysokim unoszeniem kolan) i weszły do muzeum (pięć kroków do przodu). Tam zdjęły czapki i kurtki i powiesiły na wieszakach (naśladują zdejmowanie i wieszanie). Spacerowały pośród eksponatów (kroki w bardzo wolnym tempie), z uwagą im się przyglądały (mocne skręty głowy w prawo i lewo) i podziwiały (ruchy głową w kierunku ramienia w jedną i drugą stronę). Gdy już wszystko zobaczyły, założyły kurtki i czapki (naśladują ubieranie się), poszły na przystanek (marsz), wsiadły do autobusu (3 kroki z wysokim unoszeniem kolan) i szybko pojechały w drogę powrotną (bieg w szybkim tempie). Wysiadły (trzy kroki z wysokim unoszeniem kolan) i pomaszerowały do przedszkola/szkoły (marsz). Gdy zdjęły ubranie i buty (naśladują czynności), zmęczone położyły się na dywanie (leżenie na plecach i 4 głębokie wdechy i wydechy).

3. „Wiosenna wystawa” – rozmowa na temat właściwego zachowania w obiektach użyteczności publicznej na podstawie opowiadania.

Wiosenna wystawa

Beata Gawrońska

Ignacy mieszkał w bloku z rodzicami i starszą siostrą Marcelą. Właśnie zaczynała się wiosna. Chłopiec bardzo lubił, gdy robiło się coraz cieplej, trawa zaczynała zielenieć, a drzewa nie były już szarobrązowe, bo na gałęziach pojawiała się zieleń – znak, że za chwilę z pąków rozwiną się liście. Chłopiec nie mógł się już doczekać, kiedy w skrzynce na balkonie zobaczy pierwsze wiosenne kwiaty. Cebulki posadzili z mamą jesienią, a on – choć dobrze wiedział, że zimą nic tam nie wyrośnie – i tak od czasu do czasu sprawdzał, czy może pojawił się choć malutki kielek. Pewnego dnia Marcela wpadła jak bomba do domu.

– Jutro w hali obok naszego bloku będzie można oglądać wiosenną wystawę – zawołała od progu. – Czy będę mogła się tam wybrać? – Spojrzała na mamę.

– Oczywiście – odpowiedziała mama. – Pójdziemy wszyscy. Ignacy aż klasnął z radości, tak spodobał mu się pomysł tej wycieczki. Chłopiec był już kilka razy na wystawach. Wiedział, że ogląda się na nich różne rzeczy nazywane eksponatami, które są poustawiane tak, by każdy je dobrze widział, i mają etykiety z nazwami. Widział obrazy, rzeźby, a nawet dziwaczne meble, którymi zachwycała się mama, choć krzesło wcale nie przypominało krzesła, tylko jakby korzeń drzewa. Następnego dnia wstał wcześniej rano, wyszykował się i nawet przygotował dla wszystkich kanapki, byleby tylko jak najszybciej wyruszyć.

– No, szybciej, szybciej – pospieszał Marcelę, która w skupieniu chrupała paprykę. Gdy w końcu wyszli z domu i dotarli do hali, zrobiło się pięknie, kolorowo i wiosennie. Na olbrzymich stołach i na podłodze nie wiadomo skąd pojawiła się trawa, a obok stały tulipany w tysiącach kolorów, hiacynty, żonkile, narcyzy i inne kwiaty, których Ignaś nie znał. W powietrzu unosił się cudny zapach. Nagle Ignacy zobaczył dwoje dzieci, które wbiegły na trawę i zerwały kilka tulipanów. Na szczęście jakiś pan, chyba ich tata, szybko je do siebie przywołał. Przykucnął i patrząc im prosto w oczy, zdecydowanym głosem coś tłumaczył. Ignacy domyślił się, o czym mówił – przecież na wystawie nie wolno dotykać eksponatów, a już na pewno nie można ich niszczyć. Służą do oglądania i podziwiania przez wszystkich.

– Zobacz – pokazał Marcele – obok wejścia jest stoisko, na którym można kupić takie same kwiaty i zabrać do domu. Nie wiem, po co te dzieci je zrywały... Marcela chciała coś odpowiedzieć, ale jej uwagę odwróciły najpiękniejsze narcyzy, jakie w życiu widziała. Pobiegnęła szybko w tamtym kierunku, a Ignacy za nią. Mama, Marcela i Ignacy bardzo długo chodzili jeszcze po terenie wystawy i podziwiali wystawione kompozycje. Na szczęście już nikt nie próbował dotykać czy zrywać kwiatów.

– Bardzo dobrze się dziś zachowywaliście – pochwaliła mama. – W nagrodę możecie sobie wybrać po jednej doniczce z kwiatkiem na stoisku handlowym. Ignaś wybrał piękne żółte tulipany, które kojarzyły mu się z ciepłym wiosennym słońcem. Marcela wprost nie posiadała się z radości, że może zabrać do domu narcyzy, które tak ją

zachwyciły. Gdy rodzina opuściła wystawę, Ignacy zauważył, że dwoje dzieci, który wcześniej zrywały tulipany, także niesie po doniczkę z kwiatami. I – co najważniejsze – obchodzi się z nimi bardzo ostrożnie i z szacunkiem. „Chyba rozmowa z tatą pomogła” – pomyślał. Po powrocie do domu Ignas postawił doniczkę z tulipanami na parapecie i pielęgnował je codziennie. A po kilku dniach pojawiły się też hiacynty w skrzynkach na balkonie. Teraz było już pewne, że nadeszła wiosna.

Po wysłuchaniu opowiadania dziecko odpowiada na pytania: Dokąd poszedł Ignas z mamą i siostrą? Jakie eksponaty oglądał? Co wydarzyło się na wystawie? Co to jest wystawa? Jeśli to możliwe, dziecko wpisuje do internetowej przeglądarki grafiki hasło wystawa i podczas oglądania zdjęć stara się doprecyzować znaczenie pojęcia (wystawa malarska, rzeźby, kwiatów, mebli, zwierząt itp.). Jak należy się zachowywać na wystawie lub w innym miejscu publicznym, czyli takim, do którego przychodzi wiele osób, np. w kinie, teatrze, muzeum? Rodzic pokazuje zdania, np. Eksponaty podziwiamy, ale ich nie dotykamy. Dobry przykład dajemy – eksponaty szanujemy! (Załącznik 1) Dziecko próbuje je odczytać z pomocą rodzica. Następnie recytuje jedno z tych zdań, rytmizując je w dowolny sposób (pomaga sobie klaskaniem, tupaniem, pstrykaniem na palcach itp.).

4. Praca z Kartami Pracy cz. 4 str. 6 – ćwiczenia percepcji wzrokowej, odbicie lustrzane, ćwiczenia grafomotoryczne. (Załącznik 2)

5. Praca z Liczenie str. 61 – rysowanie po śladzie i samodzielnie symetrycznego rysunku, przeliczanie, ćwiczenia w dodawaniu, pisanie liczb w kratkach. (Załącznik 3)

Załącznik 1

**Eksponaty podziwiamy,
ale ich nie dotykamy.**

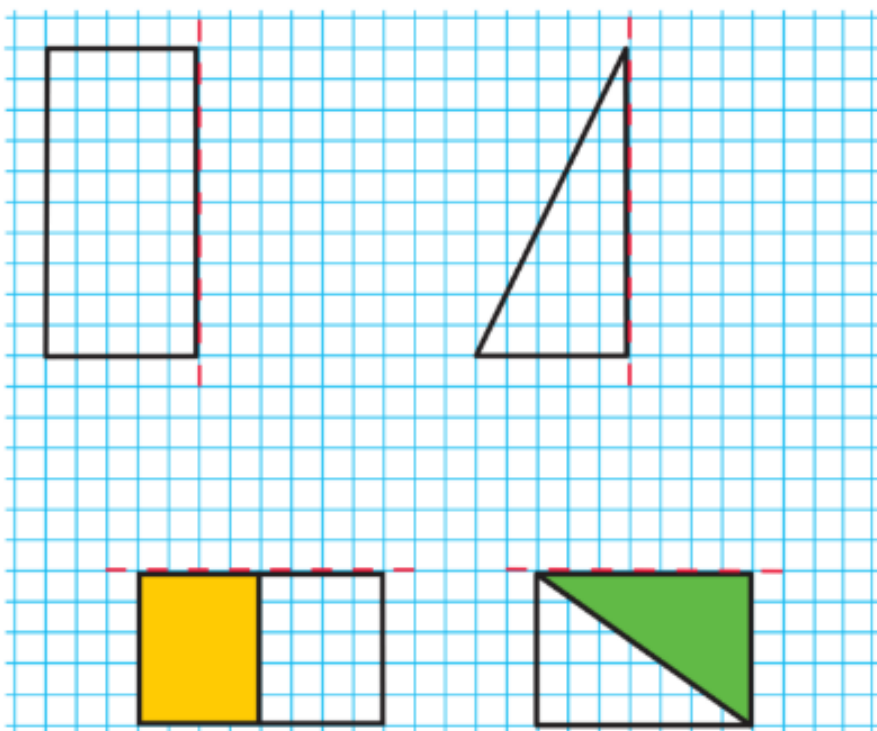
**Dobry przykład dajemy –
eksponaty szanujemy!**

Załącznik 2

- Odszukaj lustrzane odbicie pierwszego królika i pokoloruj klocki na odpowiednie kolory.

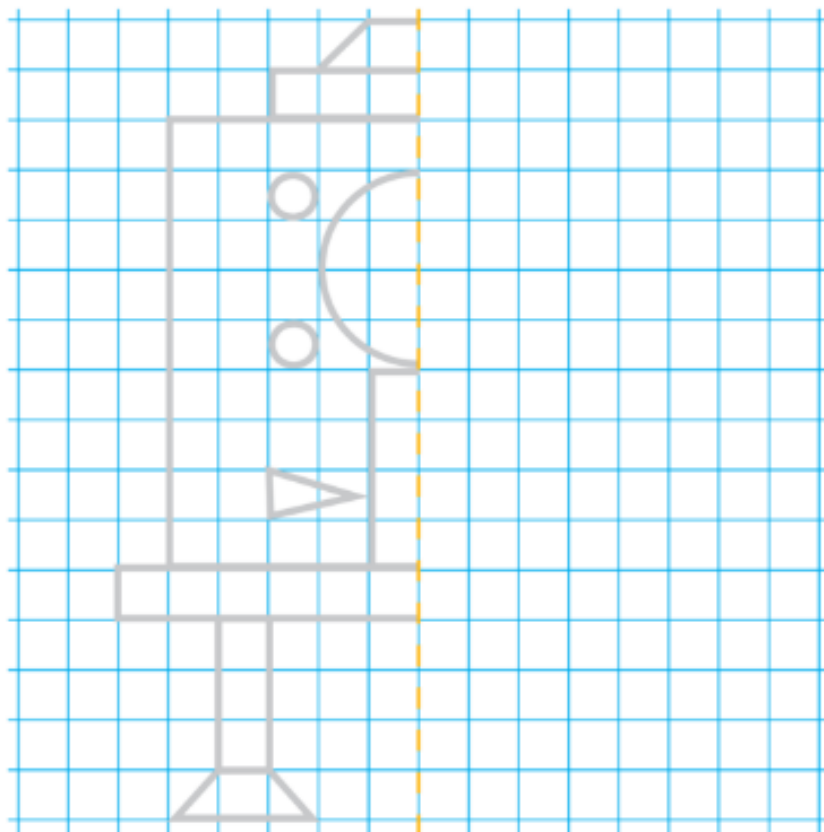


- Przyłóż lusterko do przerywanych linii, zaobserwuj w nim figury i narysuj odbicie każdej z nich.



Załącznik 3

- Narysuj obrazek po śladzie i dorysuj jego drugą część.
- Policz wskazane figury geometryczne i wpisz liczby we właściwe miejsca.
- Przeczytaj pytania i oblicz, ile figur jest razem.



Ile \circ ? Ile \triangle ? Ile \square ? Ile \triangle ?

Ile \square i \triangle razem? + =

Ile \triangle i \circ razem? + =